

REJESTR DOTYCZY:

BORSUKIEWICZ Stefan Andrzej

s/c i

z d.

* 28 kwietn. 1918 w Aleksandrowsk

kraj: ROSJA

+ zginą 28.8.1942 w nad Anglę podczas skoku
z samolotu, w wyniku nie

kraj: otwarcia się spadochronu

pochowany: w Manchester Southern Cemetery

nr grobu: gr. 276.e.q.

Nr rejestracyjny

57 / 42

Nota zamieszczona:

w tomie
części

Indeks

SBSpad. - ppor.

Copyright: 1970

B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

Nota:

Przypisy:

Wykaz poległych i zmarłych podaje 21.8.42 jako datę śmierci, gen. S.Sosabowski w wyd. "Najkrótszą drogą" - 28.8.42.

Źródła i bibliografia:

* Wykaz poległych i zmarłych żołnierzy PSZbr.1939-
1946, s. 82

* S.Sosabowski "Najkrótszą drogą" s. 32

znak rozpoznawczy

165/82/

255/ 32/

Z archiwum

„Przed śmiercią zdołał wydać jeden szczupły tomik, z którego widać, że zginał ktoś porównywalny być może z Baczyńskim” – tak o Stefanie Borsukiewiczu powiedział Piotr Kuncewicz – pisze **Anna Plenzler**

Baczyński z Poznania

Biorę do ręki nieco sfatygowane etui. Wewnątrz złamane, cienkie, złote oprawki do okularów. – Tyle po nim – mówi Gerard Sowiński nauczyciel języka pol-

ców pisane przez Stefana w czasie wojny, jest pod wrażeniem niezwykle głębokich więzów jakie łączyły syna z matką.

- Sposób w jaki pisał on do matki i w jaki ona pisywała do niego przewodzi na myśl więzy jakie łączyły Juliusza Słowackiego z matką –

ckich Towarzystwa Tomasza Zana, które spotykało się „u Właka”, czyli w księgarni i antykwaracie mieszczących się na rogu Podgórnej i Alej Marcinkowskiego, gdzie działał też Klub Młodych Poetów. Z przyjaciółmi z klasy, Jerzym Żarnowieckim i Leszkiem Kaleńskim, zatożył

Tylko kropla

Tak, tylko kroplą w morzu jestem
I tylko trawą w kwietnej łące,
A przecież Jego jednym gestem
Mógłbym dorównać bżom pachnącym.
Mógłbym nektarem dech tamować,
Rozniecać ognie, wpajać słońce,
Mógłbym rozbrzmiewać jako kryształ,
Jako na wiosnę śpiewne dzwońce.
Bładosrebrzystym blaskiem w nocy
Mógłbym zaglądać w spiące twarze,
Przebiegać światem oczy rosy,
Straszyć poszeptem ciemne strażę,
Wzbić się melodii nad obłoki,
Podglądać Boga przy czytaniu,
Gór zaśnieszonych sphywać stoki
I świat przyłapać na drzemaniu,
Dreszczem przebiegać drzew ramiona,
Rybom pod wodą zajrzeć w oczy,
Całować pyszczek słodki karpia,
Z sarną po lesie cicho kroczyć,
Zakipiec szatą fali stalowych,
Zadrgać blaszanym szmerem liści,
W wonne rozkwity nurzać głowę,
Grona w dojrzałe składać kiście,
Potem w krepowy welon chmury
Otulić lotne swoje ciało
I w cichym rozwiać się błękiecie –
Na wszystkich pragnień boskim szczycie.

(wiersz opublikowany w 1937 roku na łamach „Stali” – gazetki Gimnazjum im. I. J. Paderewskiego)

w latach 1964-80, dziś prezes Stowarzyszenia Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Karola Marcinkowskiego. W niewielkim kartoniku przechowuje pamiętki, które pozostały po Stefanie Borsukiewicz. Te same, które nieznany żołnierz przesłał rodzinie po wojnie z Anglii do Poznania. Te same, które do Sowińskiego trafiły od mieszkających dziś w Międzychodzie bratanków Borsukiewicza. Sowiński i stowarzyszenie, które mu przewodzi, starają się być strażnikami pamięci o prawie nieznanym poecie.

— Czas okazuje się być dla niego łaskawy. Jego wiersze są najwyższej próby, niektóre to małe arcydzieła. Musimy zadbać, by nie zginęły w szumie informacyjnym, postarać się, by na stałe zostały włączone w krwiociąg polskiej literatury — mówi nauczyciel.

Sowiński odkrył Borsukiewicza przypadkowo, gdy przed laty zajmował się uczniowskimi gazetkami w okresie międzywojennym. Z urywków wspomnień, zachowanych listów, nielicznych opowieści tych, którzy znali Borsukiewicza osobiście, odkrywał postać niezwykłą, o losach, które posłużyć by mogły za kanwę filmu sensacyjnego. Ale takie były właśnie losy pokolenia Kolumbów...

Stefan Borsukiewicz, choć urodził się w Aleksandrowsku nad Dnieprem — 28 kwietnia 1918 roku — to jednak Poznań był jego rodzinnym miastem, do którego rodzice powrócili już w 1919 roku i zamieszkali przy ulicy Zwierzynieckiej. Ojciec, Józef Borsukiewicz był inżynierem na kolei, pisywał wiersze. Matka, Maria, z domu Kulągowska, zajmowała się domem i wychowywaniem dwóch synów. Dziś, po latach, Gerard Sowiński przyznaje, iż czytając listy do rodzi-

Starszy brat Stefana, Jerzy był znakomitym grafikiem. Tak naprawdę to jego rysunki ozdabiali humoreski autorstwa Stefana Borsukiewicza, które pojawiały się na łamach „Ilustracji Polskiej”,



choć jako autor i tekstu, i rysunków podawany był Stef. Być może wynikało to z jakiś powodów finansowych.

— Stefan, jak wynika zarówno z owych zabawnych tekstów drukowanych w drugiej połowie lat trzydziestych na łamach „Ilustracji Polskiej”, jak i wspomnień kolegów, miał znakomite poczucie humoru. Potrafił się śmiać z innych, ale i z samego siebie, gdy opisywał „pana redaktora naczelnego” gimnazjalnej gazetki, którą prowadził w sytuacji, gdy przyszło mu powtarzać klasę, choć pewnie nie do śmiechu mu wtedy było. Ale to właśnie satyrycznymi tekstami w szkolnej gazecie naraził się na którymś profesorem, za co zapłacił repetowaniem klasy.

Maturę zdał w Marcinku w 1938 roku. Od kilku lat publikował już wtedy swoje wiersze i satyryczne opowiadania na łamach pism uczniowskich, ale i „Ilustracji Polskiej” oraz „Tęczy”. Jego wiersze recytowano podczas wieczorów litera-

tach, które już niedługo po maturze przyszło mu wypełniać, jako zawód wpisywał „dziennikarz”, choć tak naprawdę nie zdążył nim być. Podzielił los swojego pokolenia...

Zaraz po maturze rozpoczął roczny kurs dla podchorążych w 14. Poznańskiej Dywizji Piechoty. Na praktyce odbywanej w 57. pułku po zakończonym kursie, zastała go wojna. Udzielał w bitwie nad Bzurą rozpoczynając się jego wojenna epopeja. Po rozbiciu dywizji przedostał się do oblężonej Warszawy, gdzie dowodził jednym z plutonów podczas obrony stolicy. Po upadku Warszawy wraca na chwilę do Poznania, skąd przez Łódź, Kraków i Rzeszów dociera w listopadzie 1939 roku na Węgry, do miejscowości Mad. Tam, w obozie polskiej młodzieży zachwyca podobnych mu uciekinierów z Polski, artystycznym występowaniem. To wtedy zaczął się uczyć węgierskiego i francuskiego, bo do języków miał talent. Znał biegle niemiecki, nie wiadomo kiedy nauczył się angielskiego. I to na takim poziomie, iż zabierał się za tłumaczenia pisarzy angielskich.

Z Madu Borsukiewicz jedzie do Budapesztu, a z początkiem marca 1940 roku przedziera się do Jugosławii, skąd statkiem ze Splitu przedostaje się do Marsylii. W szeregach tworzącej się polskiej armii we Francji nie jest długo, bo 8. Pułk Piechoty, do którego został przydzielony, wraz z upadkiem Francji zostaje rozwiązany. Borsukiewicz z Bordeaux przedostaje się do Tuluz, gdzie staje się członkiem konsularnej komisji wojennej. Z Tuluz, z rozkazu gen. Stanisława Maczka, wyjeżdża z tajną misją do Casablanki. Nie wiadomo dokładnie, czym się zajmował — z pewnością jednym z jego zadań była organizacja przerzutu

Powyżej: Stefan Borsukiewicz w Ringway koło Manchesteru
Po prawej: W poznańskim mieszkaniu: S. Borsukiewicz, L. Kaleński i J. Żarnowiecki

polskich żołnierzy do Anglii. W zachowanym wojskowym raporcie sam Borsukiewicz stwierdza: „Po wykonaniu zadania, z rozkazu gen. Maczka (...) przystąpiłem do ewakuacji z terenów afr. osób wojskowych i w jednym z transportów przybyłem przez Dakar, Bathurst, Freetown, Belfast do Wielkiej Brytanii”. Zadanie, jak i teren na jakim działał (od Maroka po Sierra Leone) jak na 22-letniego podchorążego zaiste imponujący.

W Anglii, do której dociera w listopadzie 1941 roku, młodziutki poeta-żołnierz trafia do 4. Brygady Kadrowej Strzelców (późniejszej spadochronowej) dowodzonej przez pułkownika Stanisława Sosabowskiego. To okres intensywnych ćwiczeń i szkoleń. Z jednej strony uzyskuje uprawnienia instruktora spadochronowego, z drugiej wiadomo, że kształcono tu również cichociemnych. Borsukiewicz był też w tej drugiej grupie uczęszczając w szkoleniach z zakresu dywersji, ćwiczeniach tere-

Pamięci S. Borsukiewicza

- początek maja — nakładem wydawnictwa Media Rodzina ukazuje się zbiór utworów Borsukiewicza — „Kontrasty. Powrót. Próba całości.”
- 10 maja — zjazd absolwentów „Marcinka” obejmujący także maturalny rocznik poety, 1938. (1938 oraz roczniki od 1948 co pięć lat).
- 10 maja, godz. 16.15 — odsłonicie tablicy pamiątkowej przy ILO w Poznaniu poświęconej Stefanowi Borsukiewiczowi.



Był pełen radości życia, bo samo życie było dla niego radością

nowych, kursach strzeleckim i narciarskim. Prawdopodobnie przygotowywany był do zrzutu na tereny Huculszczyzny, które tak doskonale znał i które tak malowniczo opisywał w swoich przedwojennych wierszach. Nie zdążył...

„Był pełen pogody, radości życia,

Krzyżem Zasługi, oficer-instruktor I. Brygady Spadochronowej w Marchesie (Anglia) zginął w dn. 21 sierpnia 1942 r. w Ringway (Anglia) w skoku z samolotu ze spadochronem, który się nie otworzył... W niedzielę 2 lutego br. za spokój jego świetlanej duszy zostanie odprawione nabożeństwo żałobne w Międzychodzie, w kościele parafialnym o godz. 11, o czym zawiadamiają krewnych, znajomych oraz przyjaciół śp. Stefana pogrzebeni w ciężkim i nieutulonym smutku stroskani – matka, ojciec, brat i bratowa”.

Po Stefanie Borsukiewicz pozostają wiersze – te przedwojenne, będące niczym obrazem malowane, nieco awangardową kreską, i te sięgające do mistycyzmu i nągniętych pokładów patriotyzmu,



ARCHIWUM GERARDA SOWINSKIEGO

cią. A jego radość udzielała się każdemu, kto pod czujnym jego okiem szkolili się w rzemiośle spadochronowym. A u skoczaków potrafił częstoowo przeznaczyć obawę w zaufanie do mistrzynie złożonej płąchy jedwabnego spadochronu. I raznie, i pewnie! rzuciło się w przestrzeń, gdy w samolocie wszystkim sprawdzał zaczepki. Można tylko nazwać ironią losu, że właśnie jemu, doświadczonemu spadochroniarzowi ta biała jedwabna płącha (...) nie rozwinęła się – tak pisał J. Z. Raschke, jeden ze skoczaków szkolących się wtedy w Ringway koło Manchesteru. Był 21 sierpnia 1942 roku... Stefan Borsukiewicz miał zaledwie 24 lata.

– Ta śmierć była tragicznym przypadkiem – mówi Gerard Sowiński. – Podczas ćwiczeń, gdy pobierano spadochrony z magazynu, Borsukiewicz odwołano na chwilę do kancelarii. Gdy wrócił, wszyscy już je mieli. Wtedy pewien uprzejmy kierowca, oddał swój porucznikowi, a sam pobiegł do magazynu po kolejny, dla siebie... Spadochron Borsukiewicza nie otworzył się, bo był wilgotny. Ale wtedy był to pionierski okres w spadochroniarstwie, wielu rzeczy dopiero się uczono. Od tej tragedii spadochrony zaczęto przechowywać w ciepłym pomieszczeniu i zawsze starannie suszono.

O śmierci Stefana rodzina dowiedziała się dopiero po wojnie, ukrywając jak długo się dało tę wieść przed matką. W „Głosie Wielkopolskim”, 31 stycznia 1947 roku ukazał się nekrolog: „Po 7-letnim oczekiwaniu z zawieruchy wojennej doszła do nas oficjalnie wiadomość, że ukochany nasz syn i brat, śp. Stefan Borsukiewicz – żołnierz – poeta, który walczył pod Kunem, w obronie Warszawy (1939), we Francji i Afryce, odznaczony Krzyżem Walczących oraz Srebrnym

pod wpływem wojennych przeżyć. Część z nich po raz pierwszy ukazała się w Londynie w 1941 roku w tomiku „Kontrasty”. W Polsce, pod tym samym tytułem, wydane one zostały w 1981 roku przez Państwowy Instytut Wydawniczy. „Powrót” to kolejna próba zebrania dorobku Borsukiewicza. Obok wierszy znalazły się tu też ocalate fragmenty prozy, a książka ukazała się w 1987 roku w Londynie, nakładem Związku Polskich Spadochroniarzy. Pełen zbiór zachowanych utworów poznańskiego poety – żołnierza, także tych odnalezionych po wielu latach po wojnie, opublikowany zostanie w maju przez wydawnictwo Media Rodzina. Nosić będzie tytuł „Kontrasty. Powrót. Próba całości”, a obok wierszy z wcześniejszych tomików znajdą się tu też utwory pisane prozą oraz niezwykle wzruszające listy syna do rodziców i rodziców do syna. A także kalendarium życia Stefana Borsukiewicza.

– Tym wydawnictwem, które będzie gotowe na tradycyjny zjazd jubileuszowy absolwentów „Marcinka”, 10 maja, obejmującego między innymi właśnie maturalny rocznik naszego poety – 1938, chcemy uczcić jego pamięć. W tym samym dniu, przy szkole odświeżona zostanie tablica pamiątkowa jemu poświęcona – mówi Gerard Sowiński. – Mam nadzieję, że w ten sposób rozpoczniemy przywracanie należnej temu żołnierzowi-poecie pamięci. Wciąż jednak naszą wiedzę na jego temat chcemy uzupełniać. Dlatego zwracamy się z prośbą do rodzin absolwentów „Marcinka” z lat 1935–39 o przesłanie domowych archiwów i udostępnienie stowaryszyszeniu zdjęć, listów czy innych pamiątek z tego okresu związanych z Borsukiewiczem. ●



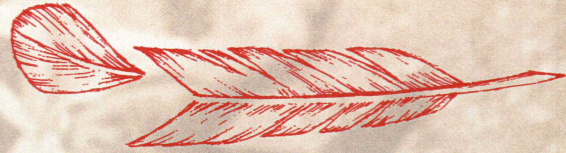
Stowarzyszenie Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu, nauczyciele i uczniowie Szkoły mają zaszczyt zaprosić

Panią/Pana

na uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej
poświęconej Stefanowi Andrzejowi Borsukiewiczowi,
żołnierzowi, oficerowi wojsk polskich na Zachodzie
i wybitnemu poecie w 90. rocznicę Jego urodzin
oraz 70. rocznicę matury w „Marcinku”,
które odbędzie się 10 maja 2008 roku.

Program

- 15.00 Msza św. w kościele przy ul. Stolarskiej,
- 16.30 Odsłonięcia tablicy zgodnie z ceremoniałem
wojskowym w Szkole
przy ul. Bukowskiej 16 w Poznaniu,
- 17.00 Spotkania w kawiarniach
klasowych, salach lekcyjnych.
- Zwiedzanie wystaw: m.in. Biblioteka Absolwentów
- Promocja książki: *Stefan Andrzej Borsukiewicz,
Kontrasty, Powrót. Próba całości*
(Wydawnictwo Media Rodzina)



Lista fundatorów i ofiarodawców na rzecz upamiętnienia 90. rocznicy urodzin Stefana Andrzeja Borsukiewicza

Fundatorzy

Stowarzyszenie Wychowanków Gimnazjum
i Liceum im. Karola Marcinkowskiego
w Poznaniu
Spółeczność Gimnazjum i Liceum im. Karola
Marcinkowskiego w Poznaniu
Urząd Marszałkowski Województwa Wielko-
polskiego
Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej Uniwer-
sytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Instytut Filologii Polskiej Uniwersytetu
im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Spółdzielcza Grupa Bankowa, Gospodarczy
Bank Wielkopolski SA
Borsukiewicz Jacek
Borsukiewicz Piotr
Cierplik Janusz
Donarski Paweł
Drewno Krzysztof
Kasprzakowie Maria i Bogusław
Krokowiczowie – Rodzina
Krüger Zbigniew
Lipiakowie Etera i Krzysztof
Madejski Krzysztof
Ramlau Renata i Rodryg
Różniński Bogumiła i Jerzy
Schweiger Michał
Sowiński Halina i Gerard
Stachowiak Marek
Wybicki Zbyszek

Ofiarodawcy

Białobokowie Urszula i Jerzy
Czerwik Janusz
Drobnik Robert
Grottel Marcin
Kamiński Jurand
Klarkowska Anna
Klarkowska Zuzanna
Krauze Andrzej
Labuda Aleksander
Mazurczak Tadeusz
Mejsak Anna
Mocydlarz Andrzej
Nowaczyk Michał
Olewiński Piotr
Papla Jacek
Polaszewski Andrzej
Porawski Jacek
Siedlewski Andrzej
Sikorski Janusz
Sowiński Mikolaj
Sowiński Ryszard
Szymański Leonard
Tomaszewski Tadeusz
Urbanscy Ewa i Grzegorz
Weinert Wojciech
Wojcicki Włodzimierz

Patronat medialny



Informacja o Stowarzyszeniu

Stowarzyszenie Wychowanków Gimnazjum
i Liceum im. Karola Marcinkowskiego (Rok założenia 1989)
ul. Bukowska 16, 60-809 Poznań

Strona internetowa www.marcinek.net

Konto 54 1090 1362 0000 0000 3601 8123

Konto walutowe WBK PPL PP XX 54 1090 1362 0000 0000 3601 8123

NIP 781-13-83-731

Otwarte zebrania Stowarzyszenia odbywają się w Szkole
w każdy ostatni czwartek miesiąca o godz. 18.00.

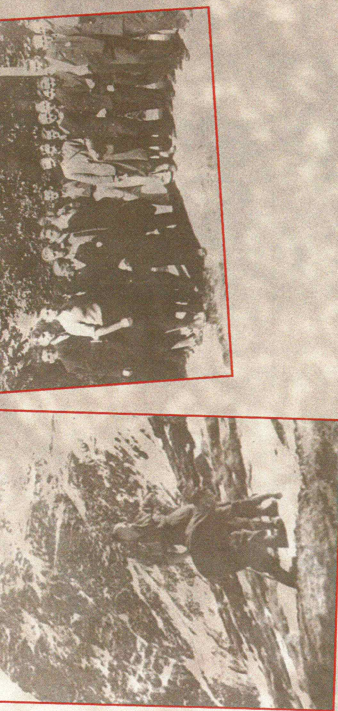
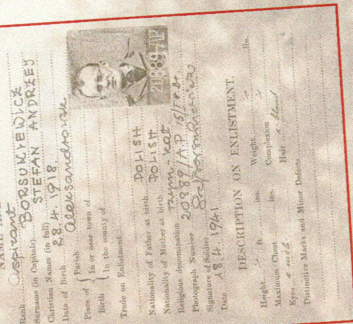
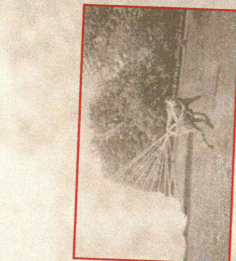
Tekst: Gerard Sowiński • Opracowanie graficzne i druk: Studio Reklamowy LINK

ZAPROSZENIE



Wychowanie nasze jest to dług zaciągnięty u ogółu,
z którego w swoim czasie wypłacać się winniśmy.

Karol Marcinkowski



Stefan Andrzej Borsukiewicz

Urodził się 28 kwietnia 1918 roku. Maturę zdał w Gimnazjum im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu w 1938 roku. Debiutował w 1935 roku w „Ilu- stracji Polskiej” (Poznań), „Jęczy” (Poznań). Żołnierz Września – walczył nad Bzurą w najdzielniejszej i najokrutniej doświadczonej 14 Poznańskiej Dywizji Piechoty. Po rozbiciu Dywizji przedostał się do oblężonej Warszawy i bronił jej jako dowódca plutonu w 36 pp. na Ochocie. Szlakiem wychodźstwa udał się na Zachód. Walczył we Francji (3 DP – Bretania). Z osobistego rozkazu gen. Stanisława Maczka organizował w Casablance ewakuację osób woj- skowych z Afryki do Wielkiej Brytanii. Jako podporucznik – instruktor spado- chronowy – szkolił m.in. cichociemnych w IV Brygadzie Kadrowej Strzelców przeksztalconej w I Samodzielną Brygadę Spadochronową gen. Stanisława Sosabowskiego. Zginął śmiercią spadochroniarza 21 sierpnia 1942 roku w Ringway (Anglia).

W Londynie w 1941 roku nakładem przyjaciół ukazał się tomik jego wier- szy pt. Kontrasty. „Kontrasty” zawierają w sobie pierwotną siłę poezji, która ostatnie się czasowi, bo walczy o swój własny styl (...). Cechują ją: młodość, polskość, regionalizm. Poezja prowansalska, z której się wszyscy wywodzimy – od Dantego i Chaucera do Valery’ego i Eliota – była w tym samym stopniu uniwersalna co i regionalna. Twój regionalizm mówi, żeś Europejczykiem na- prawdę.” (Jerzy Pietkiewicz, 1942)

„Mimo tragicznie wczesnego zgonu Borsukiewicz zdołał zanysować się jako poeta o wyraźnej indywidualności, jako twórca własnego wyrazu formal- nego. „Kontrasty” to doniosły dokument literacki, ale i wybitne osiągnięcie artystyczne. Twórca ich zasłużył nie tylko na pamięć, lecz i na ponowne od- czytanie.” (Mieczysław Giergielewicz, 1963)

„Poeta był to całą gębą, wrzucił mnie swoimi wierszami i zachwycił. Wy- dając w Londynie (1941) jego wiersze, przyjaciele Borsukiewicza ocalili ka- wał świetnej poezji. Trzeba z kolei ocalić ją tu dla nas.” (Julian Rogoziński, 1981)

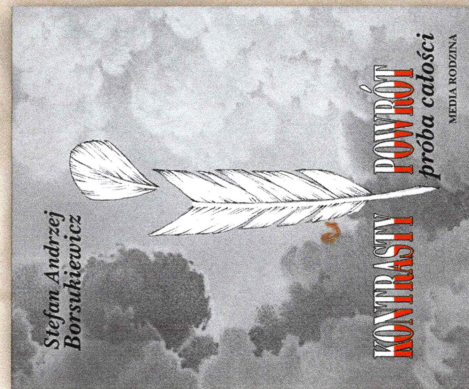
„Zginął ktoś porównywalny być może z Baczyńskim.” (Piotr Kuncewicz, 1993)

Eugeniusz Romiszewski
Pamięci Stefana Borsukiewicza

Kiedy serce żywe gnają wiatry,
Chwiejna czasza światłem się wypełnia,
A nad głową płasza żart skrzydlaty –
Majak szczęścia albo księżyc w pełni.

A gdy miejsca zabraknie w przestrzeni,
Oczy z nieba opadną w malignie;
Ziemia nagle uderzy o zenit
I na sercu zdumionym ostygnie.

Dziwny posmak w sekundzie odlotu
– Gdzieś pod słońcem zwiednie srebrna chusta –
I tak łatwo zamienić się w motyw,
Kiedy tyle ich było na ustach.



Projekt okładki: prof. Andrzej Jezartkowski

Fragmenty wierszy S.A. Borsukiewicza

Czasu nie ma – jest wieczność
Jest ciągle trwanie między ziemią a Bogiem
Na zgłiszczach trudno spocząć oczom
i trudno śpiewać poprzez łzy,
gdy się po ziemi jak mgły toczą (Dziem acu tetigi)

Na przelaj biegnę w błękitnych binoklach
i spadam do nieba jak w strumień.
Goniec zapachu i chabrowych oczu. (Rozpięty nad wiosną)

Ziemię ze mchu zieloną, światy goreją jak wianki,
Mienią się w pianie kamienie
Ziemię gorzkiego plonu i ziemię natchnień,
Wiatrem pachnie. (Świat bez granic)

Będziemy się spieszyć, by zdążyć.
Trzeba nam lata dopędzić
dognać jesienie.
Skok. Boże – najwyższy Sędzio –
uspokój ziemię. (Lądowanie stęsknione)



Tablica: projekt i wykonanie Wiesław Koronowski